

Zagubiona cnota czaszek i kości

3 czerwca 2025

W ostatnich tygodniach kwietnia w New Haven w stanie Connecticut studenci ostatniego roku Uniwersytetu Yale spędzają wieczory na spacerach po kampusie w kostiumach i maskach. Jest to jeden z kilku skomplikowanych rytuałów inicjacyjnych, które mają przygotować studentów do członkostwa w tajnych stowarzyszeniach Yale. W ostatnich latach liczba stowarzyszeń w Yale gwałtownie wzrosła. W 2021 roku 45 stowarzyszeń wzięło udział w „Tap Letter”, oficjalnej deklaracji podpisanej przez ustępujących członków stowarzyszeń, w której zobowiązują się oni do przestrzegania najlepszych praktyk i oficjalnego harmonogramu procesu „tap”. Te nowsze, mniej prestiżowe stowarzyszenia o nazwach takich jak „Fork and Knife” (Widelec i nóż) czy „Blood and Clown” (Krew i klaun) powstały w odpowiedzi na zapotrzebowanie studentów na członkostwo w stowarzyszeniach. Jedno stowarzyszenie wyróżnia się jednak swoją nieobecnością w tym dokumencie. Chociaż jego nazwa nie pojawia się na liście sygnatariuszy, nie ma w Yale stowarzyszenia bardziej znanego niż Skull and Bones (Czaszka i Kości).

W szczytowym okresie amerykańskiego stulecia absolwenci Skull and Bones – zwani potocznie po prostu Bones – mieli znaczący wpływ na prawo, przemysł oraz politykę zagraniczną i wewnętrzną. Pełnili funkcje dyrektorów CIA, prezydentów, sędziów Sądu Najwyższego i sekretarzy stanu. Jednak, podobnie jak wiele instytucji z okresu świetności Ameryki w połowie XX wieku, Skull and Bones jest tylko cieniem dawnej świetności. Jej wpływ jest mniej więcej taki sam, jak jej 40-akrowa posiadłość nad rzeką św. Wawrzyńca w stanie Nowy Jork, nazwana Deer Island. Deer Island stanowi miejsce, w którym członkowie stowarzyszenia mogą pielęgnować bliskie więzi osobiste. Pełni ona podobną rolę poza kampusem, jak „grobowiec”

stowarzyszenia, czyli oficjalna siedziba klubu w samym Yale. Wyspa była niegdyś siedzibą kolekcji kamiennych domków myśliwskich, chat i obiektów rekreacyjnych dla rycerzy (obecnych członków) i patriarchów (absolwentów), którzy mogli tam odnowić stare przyjaźnie z dala od politycznych i finansowych nurtów miejskiego północnego wschodu. Dziś pozostała tylko jedna duża chata. Reszta spłonęła w pożarze kilkadziesiąt lat temu i nie została odrestaurowana.

W połowie wieku elity postępowały zgodnie ze scenariuszem społecznym określonym przez poczucie amerykańskiego przeznaczenia, opartego częściowo na sieciach patronackich w Yale i innych miejscach. Kultura ta uczyła przedsiębiorczych studentów doceniania tradycji, hierarchii i instytucji, których misja wykraczała poza ambicje pojedynczych osób. Nic więc dziwnego, że służba publiczna była tak popularną ścieżką kariery dla członków Bonesmen. Najlepsi, najzdolniejsi i najlepiej skomunikowani studenci Yale, którzy ukończyli Bones, trafiali do CIA i Departamentu Stanu, instytucji ceniących intensywną lojalność, braterstwo i hierarchię – cnoty, które członkowie Bonesmen posiadali w nadmiarze.

Jednak instytucje istnieją tylko tak długo, jak długo ich członkowie są w stanie zapewnić kulturową kontynuację. Natomiast dzisiejszy scenariusz społeczny sprzyja wąskim ambicjom, unikaniu ryzyka i z góry zaprogramowanym wyborom zawodowym. Społeczeństwa takie jak Bones zawsze wybierały studentów gotowych wspinać się po drabinie społecznej dostępnej dla nich na elitarnych uniwersytetach, takich jak Yale. Jednak w czasach swojej świetności były one również niezwykle skuteczne w przygotowywaniu przyszłych elit do sprawowania władzy w zarządach, Gabinetach Prezydenta lub salach Senatu Stanów Zjednoczonych. Pod tym względem pozostałości kompleksu społecznego na Deer Island mogą być najbardziej reprezentatywnym symbolem jego obecnego stanu. Chociaż pozostała łoża nadal jest miejscem spotkań obecnych członków Bones, wyspa ma reputację pięknego „wysypiska

śmieci”.

Domek na Deer Island nadal jest miejscem spotkań obecnych członków Bones i wyjątkowym atutem stowarzyszenia, ale upadek Bones wykracza poza jego przestarzałe domy spotkań. Dzisiaj jest to organizacja, której tajemnice i władza nie mają większego znaczenia w krajowym krajobrazie politycznym i kulturalnym. Jest ona zamknięta w sobie, kontrolowana przez studentów, których ambicje zawodowe są ograniczone i mało kreatywne, a zrozumienie roli stowarzyszenia jest w najlepszym razie ograniczone, a nawet sprzeczne z poglądami starszych absolwentów. Kuszące jest idealizowanie organizacji takich jak Bones; ich aura tajemnicy wyraźnie sprzyja takim iluzjom. Jednak nadal są one podatne na te same mechaniczne załamania, co każda inna elitarna przestrzeń społeczna. Załamanie między pokoleniami członków Bones doprowadziło do konfliktu wewnątrz samego stowarzyszenia, ponieważ młodszy studenci stosują techniki aktywistyczne w organizacji, której modus operandi polega na kultywowaniu i przekazywaniu władzy poprzez hierarchie społeczne.

Obecnie największym wyzwaniem dla Bones jest zmierzenie się z monokulturą elitarniej generacji, która jednocześnie pragnie czerpać korzyści z przywilejów wynikających z przynależności do elity, a jednocześnie jest wroga wobec wartości hierarchii i patronatu, które ją podtrzymywały i uzasadniały. Upadek Bones stanowi ważną lekcję dla kształtowania się elit w Ameryce, ponieważ odzwierciedla kulturę, w której się znalazła. Porządek polityczny trwa tylko tak długo, jak długo jego instytucje funkcjonują przez pokolenia. Najbardziej znane tajne stowarzyszenie Yale istniało po to, aby zapewnić sukcesję pokoleniową i pielęgnować ambicje młodych, aspirujących elit. Kiedy taka instytucja zostaje pokonana przez konflikty, a ambicje jej członków zostają odłączone od porządku politycznego, staje się to kolejnym sygnałem o schyłku elity. Taki porządek polityczny nie przetrwa.

Cnota tajemnicy

Bones to tajne stowarzyszenie stworzone przez wschodzące elity dla przyszłych elit. William Huntington Russell, którego przodkowie byli znanymi osobistościami z Nowej Anglii, wydaje się czerpać bezpośrednią inspirację z niemieckich tajnych stowarzyszeń – zwanych Burschenschaften – po spędzeniu tam pewnego czasu. Ostatecznie zwerbował swojego kolegę ze studiów w Yale, Alphonso Tafta, który wyznaczył standardy sukcesu zawodowego członków Bones, jako jedyny Amerykanin pełniący funkcję prokuratora generalnego i sekretarza wojny, a także ambasadora w Rosji i Austro-Węgrzech. Klub, który stał się Skull and Bones, powstał w 1832 roku jako Eulogian Club – nazwany na cześć Eulogii, rzekomej greckiej bogini stworzonej przez założycieli klubu, której mityczne życie rozpoczęło się wraz ze śmiercią Demostenesa w 322 roku p.n.e. i która podobno powróciła triumfalnie, aby zamieszkać w „grobowcu” stowarzyszenia. Po tym, jak jeden z członków przymocował czaszkę i skrzyżowane kości do ogłoszenia publicznego, bardziej znana nazwa utrwaliła się w wyobraźni kampusu: Zakon Czaszek i Kości. Pierwsi członkowie ustanowili zarówno rytuały, jak i standardy wstępu, które odzwierciedlały zobowiązanie do odłożenia na bok partyjnej polityki w ramach stowarzyszenia i celowego tworzenia więzi społecznych i braterstwa.

W momencie powstania Bones, jego instytucjonalna forma jako tajnego stowarzyszenia była, jak na ironię, dobrze znana. Dziedziczyło ono zarówno rytualizm, jak i tajemniczość od licznych poprzedników, zarówno wśród amerykańskich stowarzyszeń studenckich, jak i bardziej tradycyjnych tajnych stowarzyszeń działających po obu stronach Atlantyku. Stowarzyszenia takie odgrywały ważną rolę społeczną od wczesnej nowożytności w Europie aż do XX wieku, skupiając ambitnych mężczyzn dążących do awansu społecznego oraz tych, którzy już osiągnęli pozycję w wyższych sferach, a także dziedzicząc – lub twierdząc, że dziedziczą – tradycje i

tajemną wiedzę poprzednich pokoleń. Cechy te są wspólne dla wielu podobnych stowarzyszeń, od masonów po Phi Beta Kappa.

Praktyka zachowania tajemnicy nie ma charakteru wyłącznie estetycznego, ale funkcjonalny. Społeczeństwo takie jak Bones funkcjonuje tylko wtedy, gdy jego członkowie są gotowi odłożyć na bok lojalność wobec innych grup i poświęcić się całkowicie projektowi swojej organizacji. Jest to możliwe tylko dzięki zachowaniu tajemnicy, ponieważ informacje wypływające z organizacji umożliwiają wpływ czynników zewnętrznych. Ostre rozróżnienie między osobami z wewnątrz i z zewnątrz również przyczynia się do mitologii społeczeństwa. Wyraża ona szacunek dla tradycji, który może dezorientować osoby z zewnątrz – czasami czysto absurdalne rytuały lub historie powstania istnieją wyłącznie z tego powodu. Na przykład Bones przyjęło nazwę „Barbarzyńcy” dla członków ogółu społeczeństwa, nawiązując do starożytnego greckiego słowa „βάρβαρος” – po raz pierwszy użytego przez Herodota w odniesieniu do najeźdźczych armii perskiego króla Kserksesa. Ekskluzywność również dodaje społeczeństwu uroku; Bones przyjmuje tylko piętnastu studentów rocznie i tak jest od momentu powstania w 1834 roku. Fakt ten sprawił, że Bones stało się jeszcze bardziej ekskluzywne, a tym samym bardziej popularne w miarę wzrostu liczby studentów Yale.

Jednak rozróżnienie między osobami z wewnątrz i z zewnątrz oraz bariery utrudniające przekraczanie tej granicy służą również praktycznemu celowi, jakim jest odstraszenie osób, które chciałyby wykorzystać klub do własnych celów. Klub Bohemian Club w San Francisco, powszechnie uważany za instytucję równorzędną Bones, otwarcie deklaruje swoje zaangażowanie w tę kwestię. Jego motto „Weaving Spiders Come not Here” (Niech pajaki nie wchodzą tutaj) symbolizuje dążenie stowarzyszenia do izolowania członków i samego klubu od wpływów zewnętrznych. Bycie członkiem oznacza przejście weryfikacji, zdobycie zaufania i osobiste zaangażowanie. Nie tylko sama sieć kontaktów, ale także umiejętności niezbędne do

jej budowania i utrzymywania bez wątpienia dobrze służyły członkom w świecie biznesu, polityki i wojskowości, w którym działało wielu patriarchów Bones.

W małych społecznościach, takich jak Bones, pamięć instytucjonalna jest zachowywana poprzez staranny dobór i szkolenie nowych członków. W ceremonii inicjacyjnej Bones uczestniczą starsi absolwenci, którzy nadzorują przebieg uroczystości. Przez lata Bones przyciągało przyszłych absolwentów dzięki sieci absolwentów, która powstała podczas cotygodniowych sześciogodzinnych spotkań w pozbawionej okien krypcie przy High Street w New Haven. Utrzymywało silne więzi ze światem zewnętrznym i oferowało dostęp do pracy, kapitału i przyjaciół, których nie można było znaleźć nigdzie indziej. Z tych powodów, oprócz tajemnicy, która jest najbardziej trwałą cechą tego stowarzyszenia, Bones stało się wyjątkowo prestiżową i cenioną elitarną przestrzenią społeczną dla przyszłych absolwentów Yale. Korzyści te opierają się na tajemnicy, która jest najbardziej trwałą cechą tego stowarzyszenia.

Według wszystkich relacji, szczegóły rytuałów Bones i wystrój ich siedziby są dość skromne, biorąc pod uwagę ich niesławną i konspiracyjną reputację. Członkowie wybierają imiona rytualne podczas inicjacji, czasami przekazywane z poprzednich pokoleń. Oprócz czaszki, którą członkowie nazwali Geronimo, w wewnętrznej komnacie grobowca znajduje się szkielet nazwany Madame Pompadour wraz z ważnymi dokumentami wewnętrznymi. Od rytuałów znęcania się, polegających na publicznym opowiadaniu o seksualnych wyczynach, po niesławną praktykę kradzieży cennych przedmiotów, w tym nagrobków i czaszek, rytuały klubu są mniej więcej takie, jakich można by się spodziewać po ambitnych studentach z zamiłowaniem do braterstwa i okultystycznej estetyki. Jednak pomimo tej kampowości, sieć stworzona przez członków Bones nie była czymś, co można było lekceważyć.

Trzech prezydentów – William Howard Taft i obaj Bushowie –

było członkami Bones. Winston Lord, dyrektor ds. planowania polityki w Departamencie Stanu, był członkiem Bones. Członkowie tej organizacji reprezentują całe spektrum polityczne: zarówno William F. Buckley Jr., intelektualny architekt współczesnego amerykańskiego konserwatyzmu, jak i William Sloane Coffin, postępowy aktywista i duchowny, byli patriarchami Bones. Człowiekiem stojącym za Coffinem był jego przyjaciel George H. W. Bush; Coffin spędził kilka lat jako oficer CIA po ukończeniu Yale, a Bush został później dyrektorem tej agencji. Dziesiątki amerykańskich dyplomatów o mniejszej renomie ukończyło studia w Yale z rodowodem Bones na koncie. Nie ma jednak lepszego przykładu członka Bones, który stał się mężem stanu, niż Henry Stimson, sekretarz wojny w administracji Roosevelta i amerykański strateg.

Stimson nie tylko nadzorował rozwój potęgi przemysłowej Ameryki w czasie wojny – kierował Projektem Manhattan i był zagorzałym zwolennikiem planu Marshalla oraz procesów norymberskich, przewidując włączenie silnych i przebudowanych Niemiec do powojennego porządku świata. Opowiadał się również za użyciem bomby atomowej przeciwko Japonii i zatwierdził tę decyzję, a po wojnie doradzał współpracę ze Związkiem Radzieckim i Organizacją Narodów Zjednoczonych w celu zapobieżenia przyszłym konfliktom. W ważnych momentach swojej kariery Stimson polegał na kontaktach z Bones. Dwóch z trzech prywatnych doradców, których zatrudnił po objęciu stanowiska sekretarza wojny – bankier z Wall Street Robert A. Lovett i prawnik z State Street Harvey H. Bundy – było członkami Bones. Pod koniec życia Stimson opublikował swoje wspomnienia w książce zatytułowanej *On Active Service in Peace and War* (W służbie czynnej w czasie pokoju i wojny). Jego asystentem podczas pisania książki był inny członek Bones: McGeorge Bundy, doradca ds. bezpieczeństwa narodowego JFK, z wykształcenia historyk, z powołania dyplomata. Stimson zmarł w 1950 roku, zaledwie pięć lat po przejściu na emeryturę w 1945 roku i tylko trzy lata po ukończeniu autobiografii z pomocą Bundy'ego. Jego powiązania z Bones były głębokie, trwały przez

całe życie i aż do śmierci.

Prawie dwie dekady później, wiosną 1967 roku, George W. Bush otrzymał swoje własne zaproszenie do Bones. Jego wybór do Bones nie był zaskoczeniem w organizacji, która zwykle trzyma się międzypokoleniowych tradycji. Podobnie jak wojsko, w którym wszyscy trzej mężczyźni z rodziny Bushów służyli przed rozpoczęciem kariery politycznej, Bones miało reputację zgranej grupy, w której klasa społeczna i pochodzenie były mniej ważne niż więzi społeczne tworzone w ramach stowarzyszenia. Od członków oczekiwano jedynie poszanowania tradycji klubu i oddania tajemnicy, która je chroniła. Z tego powodu Bones i podobne stowarzyszenia były niezwykle zależne od lojalności każdego nowo przyjętego członka wobec własnej grupy Bonesmenów, a także wobec absolwentów, którzy byli przed nim.

Jednak sieć kontaktów i kultura wewnętrzna, które stanowiły o sile Bones, uległy osłabieniu i zmianie. Dwie anegdoty, potwierdzone mi przez byłego członka Bones i zgodne z powszechnymi pogłoskami o upadku Skull and Bones jako instytucji, ilustrują nową przepaść.

W 2019 roku absolwenci Bones wybrali się na coroczną wycieczkę do Dallas w Teksasie, gdzie podczas kolacji spotkali się z George'em W. Bushem. Bush miał tradycję zapraszania członków Bones na kolacje, rozmowy i integrację, które prawdopodobnie sprawiały mu przyjemność w czasach, gdy sam należał do tego stowarzyszenia. Jednak podczas prywatnej rozmowy pewnego wieczoru w biurze Busha pytania podobno przerodziły się w oskarżenia i wytykanie rasizmu i zbrodni wojennych. Po tym wydarzeniu Bush zaprzestał organizowania takich wyjazdów.

W tym samym roku zjazd absolwentów Bones spowodował coś w rodzaju oficjalnego dochodzenia w sprawie wybryków tegorocznej klasy. Powracający patriarchowie odkryli, że obrazy byłych członków Bones zostały zdjęte – w duchu szerszego usuwania pomników uznanych ostatnio za problematyczne – i teraz leżały

przypadkowo przy ścianach stowarzyszenia. Pogłębiło to kryzys, który rozpoczął się już w poprzednim roku, kiedy obecni rycerze zaczepiali absolwentów Bones z prośbą o darowizny na finansowanie publicznego projektu charytatywnego. „Publiczny” nie jest de facto procedurą stosowaną przez tajne stowarzyszenie.

Nie można zignorować tak wyraźnego kontrastu między wspomnieniami Busha a szczątkami znalezionymi w jego biurze w Dallas. Spór ma nawet konsekwencje finansowe: Bones od wielu lat nie pobiera obowiązkowych składek. Zamiast tego Russell Trust Association, podmiot finansowy Bones, co roku ogłasza zbiórkę datków od absolwentów. Koledzy Busha z rocznika 1968 nie byłiby nawet w najmniejszym stopniu zainteresowani kwestionowaniem lub okazywaniem braku szacunku absolwentom, których wsparcie utrzymuje stowarzyszenie. Co więc wydarzyło się w tej instytucji?

Do czego służą kości?

Do lat 70. XX wieku wzorzec, zgodnie z którym członkowie Bonesmen w pewnym momencie swojego życia wchodziłi do rządów, był stosunkowo stały. Patriarchowie Bones wykorzystywali swoje relacje z czasów studiów, nawiązane podczas obowiązkowych spotkań stowarzyszenia w ciągu całego roku akademickiego, aby umocnić swoją pozycję jako członkowie elity władzy. Podobnie jak większość małych organizacji społecznych, tajne stowarzyszenia funkcjonują dzięki protekcji, mentoringowi i ekonomii quid pro quo, która pozwala członkom uzyskać korzyści w polityce, biznesie i dyplomacji dzięki symbolicznym gestom, takim jak tajny uścisk dłoni, określone sformułowania lub błysk przypinki na kłapie.

Bones zdominowało życie towarzyskie w Yale, stając się czymś, czym wszyscy chcieli być. Bones było symbolem amerykańskiej potęgi i przepustką do elitarnego kręgu i nieformalnych korytarzy, które sprawowały tę potęgę. Jednak choć dążyło do

stworzenia potężnej i wartościowej sieci kontaktów w Yale i wśród amerykańskich elit, swoje wartości czerpało z otaczającej je kultury. Uczenie się od starszych członków z myślą o przejęciu po nich władzy oraz wyrażanie ambicji poprzez służbę publiczną były cenione przez członków Bones, ponieważ były one cenione przez rodziny, kulturę i instytucje, z których pochodzili. Każda klasa Bones jest tworzona przez ustępujących członków, z których każdy otrzymuje określoną liczbę „tapsów” dla przyszłych seniorów. Stowarzyszenie przeprowadza rozmowy kwalifikacyjne z wieloma studentami i wybiera niewielką liczbę osób do członkostwa.

Jednak stosunkowo niewielka i niekontrolowana kultura starej tajnej organizacji zależy od kondycji otaczającej ją kultury. Jeśli kultura elit ulegnie zmianie, nawet Skull and Bones nie przetrwa. To, co wyróżnia dzisiejszą organizację Bones, to fakt, że kultura elit, w której jest osadzona, radykalnie odeszła od kultury Russella, Tafta, Stimsona i rodziny Bushów. Sama organizacja Bones nie zmieniła się. Zmienili się raczej studenci, którzy ją tworzą.

Pojęcie sukcesji pokoleniowej wśród elit oraz legitymizacja wyrażania ambicji poprzez integrację z istniejącą już kulturą elit stały się same w sobie nieuzasadnione. Świadome podejście do sukcesji pokoleniowej jest możliwe tylko wtedy, gdy społeczeństwo, w którym ma ona miejsce, postrzega ją jako uzasadnioną i pożądaną. Wraz z ostatnimi ideologicznymi trendami antyelitarną i antyprivilegialną, Yale, podobnie jak ogólnie Ivy League, nie zdołało zlikwidować elit ani istnienia odrębnej kultury i sieci kontaktów wśród amerykańskich elit. Zamiast tego rozwinęło i zinstytucjonalizowało podwójną świadomość elit. Nadal egzekwując normy takie jak szacunek, wykluczenie niewłaściwych obyczajów społecznych i określone hierarchie, fałszuje swoje przekonania dotyczące tych praktyk i wyrzeka się swojej pozycji. Cechą statusu elity jest granie w tę grę, potępienie przywilejów, jednocześnie je wykorzystując, oraz pozorne dążenie do rozbicia instytucji,

podczas gdy w rzeczywistości aktywnie walczy się o władzę w ich ramach.

W rezultacie przekonania i zachowania, na których opiera się zdrowa kultura elitarna, ulegają dalszej erozji. Zamiast aspirować do elitarnego statusu pierwszych członków Bonesmen, studenci Yale obecnie w mniejszym lub większym stopniu podążają za karierowiczowskimi wzorcami społecznymi klasy średniej. Studenci, którzy teoretycznie mają dostęp do najcenniejszych i najbardziej ekskluzywnych sieci kontaktów w Ameryce, kończą w dobrze płatnych, mało kreatywnych i łatwo zastępowalnych zawodach na Wall Street i w Dolinie Krzemowej.

Skull and Bones nie jest odporne na ten problem. Ściany jego grobowca w stylu egipskim przy High Street w New Haven mogą być grube, ale nie są nieprzeniknione. Tajne stowarzyszenia w elitarnych kręgach nie są silniejsze niż więzi tworzone przez ich członków i kultura, w której są osadzone. Szczególnie w stowarzyszeniach uniwersyteckich, które w XIX i XX wieku rozprzestrzeniły się na Uniwersytet Wirginii, Harvard, Dartmouth i Cornell, klasa społeczna jest podstawową jednostką społeczną. Dysfunkcyjna klasa społeczna rujnuje doświadczenie.

Podobnie jak uniwersytet, na którym powstała, organizacja Bones padła ofiarą niepowodzenia sukcesji pokoleniowej, która rozrywa dziedzictwo instytucjonalne XX wieku. Przyjmuje narrację szerszego kampusu Yale, ponieważ ostatecznie jest częścią struktury Yale. Jeden z satyrycznych magazynów Yale – Rumpus – tradycyjnie publikuje nazwiska członków wszystkich stowarzyszeń Yale w ostatnim numerze każdego roku. W wyniku tych publicznych list Bones zyskało reputację organizacji przyciągającej studentów z najdłuższymi CV pod względem zaangażowania w działalność polityczną. W tym świetle wydarzenia z 2019 roku i podziały między obecnymi i byłymi członkami Bones nie są zaskakującym rozwojem sytuacji.

Tylko dzięki wykluczeniu wszystkich studentów z wyjątkiem piętnastu rocznie, tylko dzięki zachowaniu tradycji, zwyczajów

i rytuałów przed opinią publiczną oraz tylko dzięki przyjęciu hierarchii, Bones było w stanie utrzymać swoją pozycję wśród studentów Yale przez prawie dwa stulecia. Kult tajemnicy i ekskluzywności stworzył samospełniający się mit władzy i wpływów. Jednak w ten sposób stał się dokładnie tym rodzajem instytucji, którą ambitny student Yale powinien raczej potępić niż chwalić, nawet – a może zwłaszcza – jeśli potępienie pochodzi z wewnątrz. Nie powinno nikogo dziwić, że Bones wybiera osoby cieszące się prestiżem aktywistów. Tak wygląda scenariusz społeczny Yale; Bones nie może być inny.

W czasach swojej świetności Bones było potężne nie tylko dzięki doskonałym powiązaniom z CIA czy Rezerwą Federalną, ale także dzięki swojej strukturze instytucjonalnej. Tajne stowarzyszenia takie jak Bones były szczególnie skuteczne w szkoleniu ambitnych elit w zakresie postaw i umiejętności budowania relacji niezbędnych do skutecznego zarządzania hierarchicznymi biurokracjami, takimi jak CIA, co zapewniało im sukces i pomagało utrzymać tę kulturę dla przyszłych pokoleń. Stowarzyszenia te kształtowały również pozanaukowe zainteresowania studentów Yale, kierując ich ambicje w użyteczne cele i umożliwiając im zajęcie odpowiedniej pozycji społecznej wśród rówieśników. Stowarzyszenia pozwalały studentom organizować własne hierarchie, niezależne od tych obowiązujących w college'u. Wielu studentów czuło się bardziej komfortowo w swoich stowarzyszeniach, gdzie mogli budować zaufanie i dyskutować na drażliwe tematy, które mogłyby wywołać kontrowersje, gdyby zostały poruszone na terenie kampusu.

Podobnie jak wojsko, Bones dążył do stworzenia określonego typu człowieka. Osoba ta miała być uczona, charytatywna, współczująca i oddana społeczności politycznej. Podstawowe elementy Bones, takie jak mit Eulogii i odniesienia do greckiego mówcy Demostenesa, odzwierciedlają tę cechę. Sugerują one, że pierwotnym celem Bones – zapewnienie studentom możliwości poszukiwania intelektualnych bodźców i

nawiązywania osobistych relacji poza strukturami uczelni – była misja skoncentrowana na służbie publicznej.

Chociaż otrzymanie zaproszenia do Bones nadal uważane jest za zaszczyt, wielu studentów zdaje sobie sprawę, że organizacja ta nie jest już tym, czym była kiedyś. Prestiż Bones spadł częściowo z powodu pojawienia się wielu naśladowców. Zadowolenie się mniej prestiżowym stowarzyszeniem, nawet jednym z siedmiu, które nie mają „grobowców”, jest społecznie akceptowalne, a nawet pożądane. Członkowie Bones spotykają się dwa razy w tygodniu, aby debatować, spożywać kolacje i opowiadać innym członkom o swoim życiu. Jednak tradycja ta jest powszechna we wszystkich nowszych stowarzyszeniach Yale, ponieważ naśladowanie starszych i bardziej prestiżowych organizacji jest receptą na utrzymanie popularności.

Dzięki tym naśladowcom doświadczenie Bones nie jest już wyjątkowe. Niektórzy studenci odrzucili nawet propozycję członkostwa. Jednym z takich przykładów jest Barbara Bush, matka George’a W. Busha. W ostatniej dekadzie popularność Bones spadła. Członkowie są powściągliwi, jeśli chodzi o swoją organizację. Absolwenci są rozczarowani i konserwatywni. Studenci nie są już tak chętni, aby postrzegać Bones jako wiarygodną lub nawet ważną instytucję, jak kiedyś.

Stwierdzenie, że tajne stowarzyszenia niegdyś dominowały w środowisku społecznym Yale, nie jest dalekie od prawdy. W powieści Stover at Yale, publikowanej w odcinkach w magazynie McClure’s na początku XX wieku, amerykański pisarz Owen Johnson – sam absolwent Yale – przedstawił sarkastyczną wizję stowarzyszeń Yale. Jeden z głównych antagonistów, arystokratyczny student drugiego roku Le Baron, przedstawia bohaterowi powieści, studentowi pierwszego roku Dinkowi Stoverowi, swoją ocenę systemu stowarzyszeń: „W college’u i poza nim usłyszysz wiele rozmów na temat tego systemu. Ma on swoje wady. Ale jest to najlepszy system, jaki istnieje, i to właśnie on sprawia, że Yale jest tym, czym jest dzisiaj. Motywuje studentów do działania, budzi w nich ambicje,

powstrzymuje ich przed lenistwem i marnowaniem życia oraz zapewnia w college'u dobrą, czystą i spokojną atmosferę”.

Bones to tylko niewielka część znacznie szerszej kultury elit. W zakresie, w jakim w społeczeństwie istnieje rozłam pokoleniowy i instytucjonalny, odzwierciedla on również rozłam w szerszej kulturze. Studenci Yale dziedziczą zestaw instytucji stworzonych przez poprzednie pokolenia w celu zarządzania społeczeństwem, ale brakuje im zarówno ram ideologicznych, jak i edukacji politycznej, aby z nich korzystać. Co więcej, instytucje te – w tym sam Yale – są w poważnym stanie zaniedbania. Taki upadek jest nie tylko nie do utrzymania i nieproduktywny, ale także nie ma znaczenia jedynie jako akademicka przestroga. Sieci społeczne stanowią ostatecznie podstawę potęgi Stanów Zjednoczonych. Upadek tych sieci oznacza ostatecznie spadek kompetencji amerykańskiej elity i jej zdolności do rządzenia naszym porządkiem politycznym. Ten rozkład nie wróży dobrze przetrwaniu naszych instytucji społecznych i naszego społeczeństwa.

Sekrety społeczeństwa

Na początku XIX wieku w Prusach Burschenschaften stały się popularnym miejscem spotkań studentów niemieckich uniwersytetów. Ich pierwsi członkowie to głównie studenci, którzy walczyli w wojnach napoleońskich i stali się niemieckimi nacjonalistami. Ostatecznie celem tych stowarzyszeń studenckich było wzmocnienie więzi między niemieckimi studentami i promowanie liberalnej i narodowej koncepcji państwa niemieckiego. Kilka lat po pojawieniu się Burschenschaften, ich oddanie sprawie nacjonalistycznej wzbudziło taką niechęć austriackiego dyplomaty Klemensa von Metternicha, że w 1819 r. zostały one zakazane na mocy dekrétów karlszkibskich. Chociaż w drugiej połowie XIX wieku odzyskały one pewną pozycję, nigdy nie cieszyły się już tak dużym wpływem politycznym. To, co czyniło je na tyle potężnymi, że stanowiły zagrożenie, to ich tajny charakter.

W czasach swojej świetności Skull and Bones prosperowało, utrzymując władzę instytucjonalną dzięki powiązaniom w rządzie, przemyśle i dyplomacji. Członkostwo dodatkowo podnosiło status absolwentów Yale, którzy i tak już cieszyli się prestiżem dzięki dyplomom tej uczelni. Studenci, którzy mieli szczęście zostać wybrani, byli milcząco uznawani przez swoich rówieśników za ambitnych naukowców, przedstawicieli rodu niezależnego od pozycji rodzinnej, ale wskazującego na przyszły potencjał. Cechy te, niegdyś uważane za dobre heurystyki kompetentnego statusu elity, sygnalizowały kreatywność i przedsiębiorczość, które przekładały się na sukcesy w biurokracji, takiej jak CIA czy Departament Stanu. Skull and Bones nadal wybiera ambitnych i inteligentnych studentów, ale ich cele zawodowe i elitarne aspiracje są obecnie znacznie mniej ambitne niż w połowie ubiegłego wieku.

Skull and Bones jest obecnie odizolowane od absolwentów. Jego polityczna potęga i pozycja na kampusie osłabły. Stało się pustą instytucją, ponieważ otaczająca je kultura elitarna jest równie pusta. Bones nie może wznieść się ponad swoją rolę odzwierciedlenia tej kultury. Jego budynki stały się jedynie miejscem spotkań dla początkujących bankierów inwestycyjnych i konsultantów, którzy gromadzą CV. Jej tradycje są bez znaczenia, jeśli sieci społeczne, które wspierają, utraciły społeczny mandat do działania jako elity, a stały się grupą wyalienowanych karierowiczów udających, że są spłukani. Bez funkcjonujących instytucji społecznych – tajnych stowarzyszeń lub innych – które naprawdę przygotowują elity do sprawowania władzy i stawiają je w pozycji umożliwiającej skuteczne jej sprawowanie, Ameryka pozostaje w oszałamiającym stopniu nieprzygotowana do obsadzenia stanowisk w agencjach federalnych, dużych korporacjach i urzędach politycznych osobami, których zaangażowanie wykracza poza CV i obejmuje całe społeczeństwo.

Samo Bones prawdopodobnie już nie istnieje i nie zostanie reaktywowane. Ale gdyby tajne stowarzyszenie takie jak Bones

miało ponownie pojawić się jako aktywny gracz w procesie kształtowania amerykańskiej elity, musiałoby to zrobić, podwajając wysiłki w zakresie tajemnicy, hierarchii i lojalności wewnątrzorganizacyjnej. Są to zasady, które pozwalają tajnemu stowarzyszeniu zachować produktywny dystans od głównego nurtu elity społecznej, tworzyć silne więzi i tradycję lojalności wobec instytucji oraz kształtować swoją sieć kontaktów w celu realizacji wyższych celów. Dzięki temu powstałaby przestrzeń mniej wrażliwa na żądania kilku studentów i bardziej sprzyjająca projektowi tworzenia elit. Tajemnice takiego stowarzyszenia są równoznaczne z jego długowiecznością i wpływami. Niezależnie od tego, jak banalne mogą być, tajemnice są jednak zbroją chroniącą przed wścibskimi spojrzeniami i oszczerstwami. Plotki zawsze zaczynają się od ziarna prawdy. Stowarzyszenia, które mają na celu kształtowanie elit, muszą przede wszystkim opierać się na rygorystycznej tajemnicy i unikać wewnętrznych kontrowersji, które szkodzą reputacji publicznej.

Ale nawet to prawdopodobnie nie wystarczyłoby, ponieważ pozwoliłoby jedynie przywrócić dobrą kondycję elitarniej kultury w okolicy. Jednak otaczająca kultura elitarna jest sama w sobie wydrażona, więc nowe tajne stowarzyszenie lub sieć takich stowarzyszeń musiałaby wprowadzić innowacyjne sposoby, aby odróżnić się od otaczającej kultury elitarniej i aktywnie ją przekształcić. Być może musiałoby to być prawdziwie tajne i podziemne, w sposób, w jaki nigdy nie było Bones, aby mogło działać wbrew woli administracji kampusu i konsensusowi. Aby stworzyć zdrowe centrum kulturowe na tle rozkładu, musiałoby ono nie tylko podtrzymywać małe, dziwaczne tradycje, ale także stanowić skoncentrowaną maszynę do produkcji norm kulturowych i ideologicznych. Może to przekraczać możliwości jednej organizacji studenckiej. Ale kto wie, co mogliby osiągnąć przyszli prawdziwi następcy Russella i Tafta, którzy z pewnością zastanawiają się obecnie nad tym problemem?

Podstawową praktyką tajnego stowarzyszenia, takiego jak Skull and Bones, jest kształtowanie intelektualne, ale nie jest to jego ostateczny cel. Członkowie Bonesmen i podobnych stowarzyszeń są szkoleni do sprawowania władzy w prawdziwym świecie. Stowarzyszenia, które pielęgnują więzi społeczne i lojalność wykraczające poza przeciętne relacje między studentami, okazują się trwałe i przydatne w prowadzeniu działalności gospodarczej, polityce i prawie. Umiejętność zachowania tajemnicy, ochrony relacji oraz budowania lojalności i zaufania do organizacji to cechy bardzo przydatne dla członków służb wywiadowczych, pracowników biur kongresowych lub doradców w zachodnim skrzydle Białego Domu. Bones odniosło sukces w uświadomieniu ambitnym elitom tych faktów dotyczących władzy. Jego upadek wynika z porzucenia tego podstawowego projektu.

Obecnie, w środowisku elit, odbudowa produktywnej subkultury o duchu społecznym wymaga znacznie więcej niż tylko odrodzenia prawdziwie tajnych stowarzyszeń. Jednak takie odrodzenie byłoby dobrym początkiem dla tych, którzy mogliby następnie zrealizować pozostałe zadania.

Autorstwo: Jasper Boers

Tłumaczenie: Mora

Źródło zagraniczne: Palladiummag.com

Źródło polskie: Nieznane.info